



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski, Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 1334 (74/2025) | 15.04.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Piotr Oleksy

Rumunia przed wyborami: dynamika na prawicy i konflikty liberałów

4 kwietnia 2025 r. oficjalnie rozpoczęła się kampania przed wyborami prezydenckimi w Rumunii. Pierwsza tura została zaplanowana na 4 maja 2025 r. Centralna Komisja Wyborcza oraz Sąd Konstytucyjny uniemożliwiły start w wyborach Călinowi Georgescu, który wygrał pierwszą turę anulowanych wyborów prezydenckich w listopadzie 2024 r. oraz był liderem sondaży. Eliminacja tej kandydatury stworzyła nową dynamikę polityczną, co powoduje, że bardzo trudno prognozować wyniki nadchodzących wyborów. Kampania wyborcza może doprowadzić do znaczących zmian na scenie politycznej Rumunii.

Sondaże. Badania opinii publicznej wskazują, że obecnie na najlepszy wynik w pierwszej turze wyborów prezydenckich może liczyć George Simion, lider Związku Jedności Rumunów (Alianța pentru Unirea Românilor, AUR). Chęć oddania na niego głosu deklaruje, w zależności od sondażu, od 31,2% do 35% respondentów. Trudniej prognozować, który z kandydatów może zająć drugie miejsce. Badanie *Consumer Sentiment 2025*, zrealizowane w dniach 26-28 marca, wskazuje, że będzie to Nicușor Dan – burmistrz Bukaresztu, startujący jako kandydat niezależny – którego poparłoby 22,7% ankietowanych. Natomiast badanie INSCOP, przeprowadzone w dniach 24-28 marca, daje drugie miejsce Victorowi Pontcie, byłemu premierowi z ramienia Partii Socjaldemokratycznej (Partidul Social Democrat, PSD), dla którego poparcie deklaruje 21,1% respondentów. W tym badaniu Dan znajduje się tuż za Pontą, z wynikiem 20,8% głosów.

Za tą trójką kandydatów plasuje się Crin Antonescu, formalny kandydat koalicji rządzącej, w skład której wchodzi PSD, Partia Narodowo-Liberalna (Partidul Național Liberal, PNL) oraz Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (Uniunea Democrată Maghiară din România, UDMR). Popiera go od 16,4% do 18,8% badanych. Elena Lasconi, przewodnicząca Związku Zbawienia Rumunii (USR), która zajęła drugie miejsce w anulowanych wyborach z 2024 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 1244](#)), może liczyć obecnie na głosy od 3,8% do 4,2% respondentów¹.

W badaniu *Consumer Sentiment 2025* prognozowano również możliwe wyniki drugiej tury. Sondaż ten wskazuje, że Simion może przegrać w niej zarówno z Danem (35% do 31%), Antonescu (33% do 31%), jak i Lasconi (31% do 30%). W zestawieniu z Pontą obaj kandydaci uzyskali rezultat na poziomie 30%.

Kandydaci. Poniżej przedstawione zostaną sylwetki głównych kandydatów, którzy według sondaży mają szansę na wejście do drugiej tury.

George Simion był najważniejszą postacią skrajnej prawicy ([„Komentarze IEŚ”, nr 1065](#)) aż do pierwszej tury wyborów prezydenckich, w których wyraźnie zaznaczyła się popularność Călina Georgescu. Eliminacja tego kandydata z wyborów ([„Komentarze IEŚ”, nr 1300](#)) pozwoliła przewodniczącemu AUR wrócić na pozycję lidera antysystemowej i nacjonalistycznej prawicy. Poparcie dla niego wręcz wzrosło. Wynika to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, Georgescu zdołał zainteresować wyborami prezydenckimi dużą część społeczeństwa, która wcześniej nie brała w nich udziału. Po drugie, Georgescu jest postrzegany jako ofiara działań elity państwowej, a Simion jako polityk bliski mu ideowo (wcześniej wyrażał poparcie dla Georgescu) wszedł w rolę jego następcy. Skutecznie przedstawia się jako reprezentant wyborców i poglądów wykluczanych z polityki przez obecną elitę krajową i europejską. Lider AUR jest postrzegany jako apologeta rumuńskiego ruchu faszystowskiego z lat 30. i 40. XX w.

¹ Wyniki po odliczeniu badanych, którzy zadeklarowali, że nie wezmą udziału w wyborach. Rezultaty badania *Consumer Sentiment 2025* dostępne pod adresem: <https://www.romaniajournal.ro/politics/poll-aur-leader-george-simion-leads-with-31-2-but-struggles-in-runoff/> (10.04.2025). Wyniki badania INSCOP: <https://www.romaniajournal.ro/politics/poll-commissioned-by-nicusor-dan-victor-ponta-ranks-2nd/> (10.04.2025).



Jest znany z wypowiedzi antysemickich, krytyki liberalizmu oraz Unii Europejskiej. Jednocześnie, w odróżnieniu od Georgescu, nie podważał znaczenia członkostwa Rumunii w NATO, trudno przypisać mu również postawy wyrażające antyukraińskie i prorosyjskie.

Nicușor Dan nie brał udziału w anulowanych wyborach prezydenckich w 2024 r. Zdecydował się na udział w powtórzonych wyborach, gdyż – jak twierdzi – chciał stworzyć przekonującą alternatywę dla wyborców rozczarowanych dotychczasową elitą polityczną, którzy równocześnie są przywiązani do wartości europejskich. Początki jego działalności publicznej wiążą się z zaangażowaniem w ruchy miejskie w Bukareszcie. W 2016 r. kierowaną przez siebie organizację przekształcił w partię USB – ugrupowanie centroprawicowe, o liberalnym, ekologicznym i antykorupcyjnym charakterze, które w tym samym roku weszło do parlamentu z 16-procentowym poparciem. W 2017 r. zrezygnował z przywództwa w partii w efekcie wewnętrznego konfliktu o postawę ugrupowania wobec referendum w sprawie małżeństw jedнопłciowych (Dan uważał, że USB nie powinno angażować się w ten spór). W 2020 r. wygrał wybory burmistrza Bukaresztu, startując z poparciem USB i PNL.

Victor Ponta od początku kariery politycznej był związany z postkomunistyczną PSD. W latach 2002-2006 stał na czele partyjnej młodzieżówki, a w roku 2010 został przewodniczącym ugrupowania. Dwa lata później stanął na czele rządu. Funkcję premiera sprawował do 2015 r., gdy do ustąpienia zmusiły go masowe protesty antykorupcyjne, które wywołała tragedia w trakcie koncertu (w efekcie pożaru w klubie Colectiv zginęły 64 osoby, a 147 zostało rannych). Kierując rządem, Ponta starał się prezentować jako lider stawiający na dynamiczny rozwój gospodarczy. Próbował zacieśnić relacje z Chińską Republiką Ludową, działając na rzecz chińskich inwestycji w rumuńskim sektorze energetycznym (przede wszystkim w sferze energii jądrowej), co zostało zablokowane przez USA. W tym okresie ubiegał się również o funkcję głowy państwa – w 2014 r. przegrał w drugiej turze wyborów prezydenckich z Klaussem Iohannisem. W 2017 r. został wykluczony z PSD. Od kilku miesięcy Ponta przedstawia się jako polityk reprezentujący „ruch suwerenistyczny”, krytykując nadmierne uzależnienie Rumunii od partnerów zachodnich w sferze politycznej i gospodarczej oraz odwołując się do dumy narodowej. Nie podważa przy tym znaczenia członkostwa w NATO. Chce być postrzegany jako polityk bliski ideowo Donaldowi Trumpowi i jego otoczeniu.

Crin Antonescu jest członkiem PNL od 1990 r. W 2009 r. został jej przewodniczącym oraz kandydatem w wyborach prezydenckich, w których zajął trzecie miejsce. W latach 2012-2014 był przewodniczącym Senatu. W tym okresie przez kilka tygodni pełnił obowiązki głowy państwa. W 2014 r. zrezygnował z przewodniczenia partii. Od tego czasu nie brał czynnego udziału w życiu politycznym i publicznym.

Rozgrywki. Publikacja wyników sondaży, zwłaszcza badania wskazującego na wejście Victora Ponty do drugiej tury, wzbudziła poruszenie wśród proeuropejskich wyborców i partii politycznych. Nicușor Dan w wywiadzie z 2 kwietnia 2025 r. stwierdził, że w sytuacji zagrożenia wejściem do drugiej tury Simiona i Ponty, określanych jako „kandydaci suwerenistyczni”, strona proeuropejska powinna ograniczyć liczbę kandydatów. Nie wykluczył rezygnacji własnej, Crina Antonescu lub Eleny Lasconi. W reakcji na te słowa przedstawiciele koalicji rządzącej ogłosili, że ich kandydat – Antonescu – nie wycofa się z wyborów. Również Lasconi wykluczyła swoją rezygnację. Niemniej jednak 9 kwietnia 2025 r. Komitet Polityczny USB wycofał swoje poparcie dla Lasconi – która jest przewodniczącą tej partii – popierając jednocześnie kandydaturę Dana. Decyzję tę argumentowano nikłymi szansami Lasconi na wejście do drugiej tury i „poważnym zagrożeniem dla Rumunii”, jakim byłaby konieczność wyboru między Simionem a Pontą. Lasconi podtrzymała jednak wolę kandydowania w wyborach prezydenckich.

W mediach uwidaczniają się również napięcia w koalicji rządzącej. Część polityków PNL oskarża socjaldemokratów o skryte popieranie Victora Ponty. Narrację tę podgrzewają liderzy USB oraz część liberalnych mediów. W ten sposób starają się przekonać PNL i opinię publiczną, że poparcie PSD dla kandydatury Antonescu jest tylko zasłoną dymną, która ma doprowadzić do zwycięstwa Ponty.

Do rozłamu doszło również w AUR, którą opuścił Claudiu Târziu – współzałożyciel tego ugrupowania, polityk bliski Rumuńskiej Cerkwi Prawosławnej, postrzegany jako „osoba numer dwa” w partii. Târziu ogłosił, że jego decyzja stanowi wyraz sprzeciwu wobec zawłaszczania AUR przez Simiona, który w ostatnich miesiącach miał radykalnie ograniczać jego wpływ. Zapowiedział przy tym utworzenie własnego ugrupowania.



Wnioski. Wyniki sondaży pokazują, jak bardzo zmieniły się emocje społeczne w odniesieniu do relacji Rumunii z otoczeniem międzynarodowym. Wśród trzech kandydatów z najwyższym poparciem aż dwóch odwołuje się do narracji suwerenistycznej i nacjonalizmu. Sugeruje to, że obecna kampania może zapoczątkować znaczące przemiany na rumuńskiej scenie politycznej. Jednocześnie badania opinii publicznej dotyczące drugiej tury wskazują, że większość wyborców nadal ceni wartości liberalne i politykę pronijną. Opierając się na tych sondażach, można dojść do wniosku, że ostatecznie zachowanie dotychczasowego kursu politycznego jest wysoce prawdopodobne. Będzie jednak wymagało uniknięcia sporów politycznych i właściwego odczytania emocji społecznych.

Tymczasem wśród ugrupowań o charakterze liberalno-proeuropejskim narasta kryzys, którego przyczyn należy doszukiwać się w trosce o partykularne interesy poszczególnych sił politycznych oraz braku zrozumienia oczekiwań społecznych. Wyniki anulowanych wyborów z listopada 2024 r., w których do drugiej tury weszła dwójka kandydatów opozycyjnych (a wręcz antysystemowych), pokazały, że społeczeństwo oczekuje poważnych zmian w sposobie rządzenia państwem i składzie elity politycznej. Wbrew tym sygnałom koalicja rządząca zdecydowała się wystawić jako kandydata doświadczonego działacza PNL. Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób Crin Antonescu miałby przekonać społeczeństwo, że zagwarantuje oczekiwane zmiany. W tym samym czasie środowisko USR wystawiło *de facto* dwójkę kandydatów. Obecny konflikt, w którym po jednej stronie stanął Nicusor Dan i Komitet Polityczny partii, a po drugiej jej przewodnicząca – Elena Lasconi – może zaowocować zniechęceniem elektoratu do obu kandydatów.

Czynnikiem wprowadzającym nową dynamikę na scenie politycznej jest rosnąca popularność Victora Ponty. Fakt ten jest dość zaskakujący. Dziesięć lat temu polityk ten ustępował z funkcji premiera jako symbol skorumpowanego systemu społeczno-politycznego, który doprowadził do tragedii w klubie Colectiv. Obecny sukces sondażowy wynika jednak z nałożenia się dwóch czynników. Po pierwsze, Ponta sprawnie posługuje się narracją suwerenistyczną, dzięki czemu zdołał przekonać do siebie część zwolenników Georgescu (zwłaszcza tych, którzy słabo pamiętają wydarzenia z dawnych lat). W odróżnieniu od Simiona przedstawia się przy tym jako doświadczony polityk i menadżer, który będzie potrafił kierować rumuńską polityką w czasach głębokich przemian na arenie międzynarodowej. Po drugie, Ponta zachował sympatię części twardego elektoratu oraz działaczy PSD. Partia ta w przeszłości nie raz posługiwała się retoryką nacjonalistyczną, więc ten zwrot nie jest dla nich wcale tak zaskakujący. Ponta kojarzy się przy tym z czasami największych wpływów tej partii w państwie. Nie można wykluczyć, że wielu działaczy starszej generacji i działaczy terenowych rzeczywiście popiera go w większym stopniu niż Crina Antonescu. Z ich perspektywy Ponta jest również znacznie lepszym wyborem niż Dan, którego postrzegają jako człowieka spoza systemu i polityka konsekwentnie dążącego do jego przebudowy.

Większa otwartość społeczeństwa na narrację narodową i suwerenistyczną zaostrzy konkurencję między ugrupowaniami reprezentującymi ten nurt. Wskazuje już na to odejście Claudiu Tarziu z AUR oraz jego zapowiedź utworzenia własnego ugrupowania. Wydaje się jednak, że czynnik ten w niewielkim stopniu zaważy na poparciu dla George Simiona w obecnych wyborach.